



tekst

ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Legnica znowu znalazła się w centrum uwagi mediów. W poprzedni weekend odbyło się tu Krajowe Forum Kół Przyjaciół Dzieci. To nie tylko wyróżnienie dla miasta, ale chyba przede wszystkim dla naszego, legnickiego Koła TPD, którego pracami od lat kieruje Kazimierz Pleśniak. Na ogół trudno jest nam wyobrazić sobie, ile pracy w opiekę i wychowanie dzieci codziennie wkładają członkowie kół TPD w całej Polsce. Owi cisi pracownicy, zdeterminowani, szlachetni i pełni wiary w młodzież, poświęcają jej nieraz całe swoje dorosłe życie (s. IV-V).

Listopad nie kojarzy się z postacią Jan Pawła II. Inaczej jest w Lubaniu, gdzie od kilku lat **właśnie wtedy wspomina się jego pontyfikat.**

Spotkanie odbyło się 4 listopada, ponieważ właśnie wtedy swoje imieniny obchodził Karol Wojtyła. – Pamiętamy o tym i dlatego na ten dzień zapraszamy mieszkańców naszego miasta, aby wzięli udział w wieczorze wspomnień o naszym papieżu – tłumaczy Bożena Adamczyk-Pogorzelec, dyrektor Muzeum Regionalnego w Lubaniu, jednocześnie współorganizatorka papieskich imienin.

Wspomnienia mają to do siebie, że mieszają emocje z faktami. Wieczorne spotkanie w Łużyckim Centrum Rozwoju zaplanowano więc tak, żeby nie ucierpiała ani strona emocjonalna, ani intelektualna. Już na początku wiele ciepłych uczuć wzbudził występ



Taniec na imieninach jest jak najbardziej wskazany, a ten wykonały dziewczęta, którymi opiekują się siostry ze zgromadzenia magdalenek

zespołu z Ogniska Opiekuńczego dla Dziewcząt, prowadzonego przez zgromadzenie sióstr magdalenek. Podobnie było z występem zespołu Echo Bukowiny. No i także tym razem nie zabrakło „papieskich” kremówek.

Organizatorzy – Łużyckie Centrum Rozwoju oraz Muzeum Regionalne – zadbali też o ducha.

Na spotkaniu zaprezentowali swoje odczyty Beata Bykowska, pracująca w najstarszym niemieckim klasztorze sióstr cysterek w St. Marienthal, oraz Piotr Stefaniak, znawca prawodawstwa klasztorowego. Oboje specjalizują się w badaniu lokalnej historii, a także życiorysu Jan Pawła II.

Jędrzej Rams

Holenderska pamięć o generale



BREDA, HOLANDIA. Na miejscowym cmentarzu pochowany jest patron świętoszowskiej dywizji gen. Stanisław Maczek

Na zaproszenie stowarzyszenia 1. Polskiej Dywizji Pancерnej Niderlandy 30 i 31 października przebywała w Holandii delegacja 11. Dywizji Kawalerii Pancерnej. Obchodzono tam 66. rocznicę wyzwolenia Bredy przez żołnierzy gen. Stanisława Maczka. Uroczystości odbywały się na cmentarzach w Oosterhout i Bredzie, na których spoczywają polscy żołnierze i gdzie jasne krzyże z husarskim skrzydłem na stałe wpisały się w charakter tych miejsc. – Dziękujemy wam, Polacy! – podkreślał w swoim wystąpieniu burmistrz Bredy Peter van der Velden. W uroczystościach wzięła także udział młodzież z 100. Poznańskiej Drużyny Harcerzy, a także uczniowie szkoły podstawowej w Bredzie. „Czarna Dywizja”, w skład której wchodzi 10. Brygada Kawalerii Pancерnej ze Świętoszowa, kontynuuje tradycje 1. PDP Niderlandy.

tom

Przyjdź i wybierz życie

LUBIN. Od 7 listopada przy lubińskich kościołach pw. św. Jana Bosko oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa można oglądać wystawę antyaborcyjną „Wybierz życie”. Organizatorzy zapraszają także na spotkanie z Mariuszem Dzierżawskim z Fundacji PRO – Prawo do

życia. Będzie okazja do dyskusji oraz podjęcia współpracy w walce z przemocą wobec nienarodzonych. Spotkanie odbędzie się 15 listopada (poniedziałek) o godz. 17 w salce teatralnej przy kościele pw. św. Jana Bosko.

tom

Warto grać w siatkę

KRZESZÓW. W kolejnym turnieju piłki siatkowej, organizowanym przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Legnickiej, wzięło udział ponad 60 osób. Trzydniowe zawody rozgrywane są od 11 lat. W tegorocznym turnieju o puchar walczyły 5 drużyn: Chojnow, Krzeszów I i Krzeszów II, Kamienna Góra oraz Lubin. Zwycięstwo wywalczył

zespół z Chojnowa. Weekendowe spotkanie było okazją nie tylko do walki na parkiecie, ale też do formacji duchowej przebiegającej pod hasłem „Warto żyć z Bogiem, bo...”. Turniej siatkarski wspierała m.in. Iwona Krawczyk, prezes Zarządu Specjalnej Strefy Ekonomicznej Małej Przedsiębiorczości w Kamiennej Górze.

TS

Pomoc dla powodzian

DIECEZJA. Caritas Diecezji Legnickiej przekazała kolejny sprzęt gospodarstwa domowego dla powodzian. W transporcie jest: 40 pralek i lodówek, 200 odkurzaczy i żelazek, 100 czajników elektrycznych. Dary trafią do powodzian z Bogatyni i Leśnej. Zostały kupione z pieniędzy, które Mariusz Kamiński, były szef CBA, przekazał Caritas Polskiej. Kwota ta to wysokość rocznej pensji szefa CBA. Pomoc od Caritas Diecezji Legnickiej przekroczyła już 1 mln 200 tys. zł. Diecezjalna Caritas pomaga powodzianom od samego początku. Łącznie zorganizowano już kilkanaście transportów z darami, które są rozdzielane głównie przez parafie. To one najlepiej wiedzą, gdzie powinna trafić pomoc. Na dary czekają nie tylko



CARITAS DIECEZJI LEGNICKIEJ

Praktycznie nie ma tygodnia, w którym Caritas nie wysyłałaby pomocy dla powodzian

mieszkańcy Bogatyni, lecz także 40 innych miejscowości, z których 11 zostało zalanych, a 30 podtopionych.

jer

Policjant na medal

WARSZAWA–LWÓWEK ŚL. Gen. insp. Andrzej Matejuk nagrodził Jacka Zbroję, policjanta z Lwówka Śląskiego, który uratował życie trzem mieszkańcom tego miasta. Młody kierowca, jadąc trasą z Lwówka w kierunku Jeleniej Góry, stracił panowanie nad autem i wpadł do rzeki. Samochód wbił się w piasek i choć w rzece było mało wody, jego wnętrze bardzo szybko się nią wypełniało. Jacek Zbroja wracał akurat ze

śłużby, zatrzymał się i wspólnie z przypadkowo napotkanymi ludźmi wyciągał pasażerów auta na brzeg rzeki. Policjant rozbijał szyby samochodu rękoma, przez co – razem z poszkodowanymi – trafił do szpitala w Lwówku Śląskim, gdzie założono mu kilkanaście szwów. Wszyscy uczestnicy wypadku przeżyli dzięki szybkiej pomocy i zdecydowanemu działaniu ratowników.

jer

Towarzystwo prosi o głos

JELEŃ GÓRA. Jeleniogórskie koło Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta stara się o dofinansowanie projektu aktywizacji swoich podopiecznych. Program ma pomóc bezdomnym i najuboższym przez praktyczną naukę zawodu w Spółdzielni Socjalnej „Patron”, założonej przez koło. Podczas realizacji projektu określone zostaną predyspozycje zawodowe uczestników, utworzona zostanie baza danych potencjalnych pracowników, którzy podejmą praktyczną naukę zawodu jako pomocnicy etatowych pracowników spółdzielni. Potem będą już samodzielnie pracować na rzecz instytucji i organizacji pożytku publicznego, z którymi współpracuje spółdziel-

nia. Podczas tego etapu wyłonieni zostaną najlepsi pracownicy, z którymi zostaną podpisane umowy o pracę lub umowy zlecenia. Aby towarzystwo wygrało konkurs, potrzebne są głosy, które można oddawać pod adresem: www.warto.eu/konkurs_projektow/2010/wedka_zamiast_ryby.

mio



Tegorocznym zwycięzcą turnieju KSM była drużyna z Chojnowa

Kolejne Spotkania Mażeńskie

JANICE. Od 26 do 28 listopada w Ośrodku Rekolekcyjnym „Fundacja Wioski Franciszkańskiej” w Janicach k. Jeleniej Góry odbędzie się kolejna edycja rekolekcji dla małżeństw. Spotkania pomagają pogłębić więź małżeńską, stwarzają także okazję do odnowienia i pogłębienia relacji z Bogiem. Pro-

wadzą je trzy odpowiednio przygotowane pary małżeńskie oraz kapłan. Może w nich uczestniczyć każde małżeństwo, bez względu na staż. Zgłoszenia przyjmują i bliższych informacji udzielają Irena i Ryszard Orzelscy tel. (75) 64 32 539, kom. 691 832 539, e-mail: irenaorzelska@interia.pl.

toro

GOŚĆ LEGNICKI

legnica@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,
pl. Jana Pawła II 1
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor
oddziału TEL. 664 006 673,
Jędrzej Rams

Program duszpasterski na nowy rok liturgiczny w diecezji legnickiej

Realna utopia formacji

O równowadze w Kościele,
szkole duchowości
i rozmowach z urzędnikami
z **ks. dr. Bogusławem Wolańskim**, dyrektorem
Wydziału Duszpasterskiego
Legnickiej Kurii Biskupiej,
rozmawia Jędrzej Rams.

JĘDRZEJ RAMS: Trzeci rok z rzędu Wydział Duszpasterski Legnickiej Kurii Biskupiej proponuje nam nowy program duszpasterski. Po co?

KS. DR BOGUSŁAW WOLAŃSKI: – Aby ożywić życie religijne wiernych. Aby opierało się ono na konkretach, bo dzięki nim łatwiej wzrastać w wierze. A ku temu przecież powinien prowadzić program duszpasterski. Dlatego, jeżeli przyjrzymy się propozycjom programu, łatwiej będzie organizować dzieła duszpasterskie dla mniejszych wspólnot.

Jak to wygląda w nowym programie, który stawia na formację. Można ją zmierzyć?

– Oczywiście, że tak. Mało tego, nowy rys formacyjny będzie realizowany w ciągu najbliższych trzech lat. Skończyliśmy w Polsce program kilkuletni i rozpoczynamy nowy, trzyletni. Hasłem najnowszego, który rozpocznie się już za dwa tygodnie, będzie „W komunii z Bogiem”. Kościół w Polsce kieruje więc swoją uwagę na formację. W naszej diecezji taka formacja odbywa się już od trzech lat, poprzez niedzielne katechezy, w czasie których czyta się fragmenty Katechizmu Kościoła Katolickiego. Czynimy to zresztą zgodnie z wolą Jana Pawła II, który we wstępie do niego napisał, że jego marzeniem jest, aby został przeczytany przez wszystkie wspólnoty Kościoła. Papież wskazywał, że w trzecim tysiącleciu Kościół powinien stawać się miejscem zawiazania prawdziwej wspólnoty między człowiekiem a Bogiem, a także pomiędzy ludźmi.

Kościół składa się z dwóch rzeczywistości. Pierwszą z nich można nazwać urzędem, a drugą charyzmatem. Rolą duszpasterzy jest znalezienie złotego środka pomiędzy nimi. Na razie, pomimo zmian wprowadzonych przez II Sobór Watykański, żyjemy duchem Soboru Trydenckiego. A ten legitymuje bardziej urząd. Program duszpasterski będzie próbował formować nas w ten sposób, abyśmy umieli dowartościować charyzmat, zgodnie z duchem II Soboru Watykańskiego.



Program duszpasterski da szansę pogłębienia wiary

Kościół porzuca więc mobilizowanie do dzieł apostołskich na rzecz formacji laikatu?

– Oczywiście, że nie. Dzieła są potrzebne i niedobrze byłoby zarzucać te podjęte w ostatnich dwóch latach. Z drugiej strony widzimy, jako duszpasterze, potrzebę formacji. Jest dobry czas, aby ją podjąć w sposób systematyczny i zorganizowany.

W naszej diecezji proponujemy położenie akcentu po pierwsze na Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II. Kiedy nie znamy Boga, nie możemy z Nim zawierać głębszych relacji. A Bóg daje nam się poznać właśnie na kartach Biblii. Dlatego będziemy zachęcać do tworzenia kręgów biblijnych w parafiach, a także do korzystania z weekendów biblijnych. Poznawanie Pisma Świętego jest fundamentem pogłębiania wiary. Od grudnia każda parafia będzie otrzymywała periodyk Dzieła Biblijnego. Będzie to gotowy materiał do stworzenia kręgu. Nie będzie musiał go wtedy prowadzić ksiądz. Wystarczy osoba świecka. Powinno to odciążyć księży i pozwolić pogłębiać wiedzę o Piśmie Świętym większej liczbie wiernych.

Drugą propozycją jest weekendowa szkoła duchowości. Startujemy z nią w marcu. Będą ją prowadzili ojcowie duchowni z naszego

Wyższego Seminarium Duchownego. Ma to być okazja do wyciszenia, porady duchowej, spowiedzi oraz spotkania z Bogiem przed Najświętszym Sakramentem.

Ostatnią propozycją jest kurs dla lektorów i akolitów. Będą nimi mogli zostać po trzech latach kursu nie tylko młodzi, ale przede wszystkim dojrzały mężczyźni. Teraz mamy obraz lektora jako chłopaka czytającego lekcje w czasie Eucharystii. A jego zadanie może być o wiele szersze. Dlatego rozpoczniemy kurs dla osób dorosłych, żeby mogli aktywnie pomagać księżom w parafiach.

A nie jest utopią wierzyć, że ta formacja w krótkim czasie zmieni oblicze Kościoła w Polsce i w naszej diecezji?

– Naszym zadaniem jest wpływanie na świadomość ludzi. W Dziejach Apostolskich apostoł Filip spotyka urzędnika etiopskiego, który czyta Pismo Święte. Pyta go, czy rozumie to, co czyta. Ten odpowiada: Jak mam rozumieć, skoro nikt mi nie wytłumaczył? Dlatego musimy zacząć od formacji. Uświadczenie pomaga w pogłębieniu wiary. Systematyczne uświadczenie na pewno przyniesie owoce.

SPOŁECZEŃSTWO.

Legnica kołami stoi. Kołami przyjaciół dzieci, oczywiście.

W 1994 r. było ich 44, dziś na terenie Oddziału Okręgowego TPD działa 111. Jednak **nie liczby, ale ludzie, którzy za nimi stoją,** są prawdziwym skarbem legnickiej ziemi.



Wolontariuszki Koła Przyjaciół Dzieci w Zespole Szkół Rolniczych mają na swoim koncie sporo inicjatyw, które już zostały nagrodzone

Rodowód zrehabilitowany

tekst i zdjęcia

ROMAN TOMCZAK

rtomczak@goscniedzielny.pl

Koła terenowe Oddziału Okręgowego TPD powstawały w zakładach pracy i przy różnego rodzaju instytucjach. Jednak najbardziej cieszyły te, które pojawiały się w szkołach, i tych jest także najwięcej.

5 i 6 października Legnica gościła delegatów Krajowego Forum Kół Przyjaciół Dzieci. Kilkadzieciąt osób odwiedziło wtedy 15 kół TPD, działających w Legnicy, Jaworze, Bieniowicach, Zaborowie, Szklarach Górnych i Lubinie. Spotkały się one z wolontariuszami, przyglądając się ich pracy i oceniając zaangażowanie w pomocy

na rzecz dzieci. Jednak myliłby się ten, kto by sądził, że były to spotkania kontrolujące. Każde z nich miało charakter przyjacielskich wizyt, podczas których wzruszenie i zachwyt były często odczuwanymi emocjami. Bo koła TPD mają się dobrze, a wraz z ich działalnością dobrze mają się dzieci objęte opieką i pomocą.

Wzorce przede wszystkim

W uroczystym rozpoczęciu forum udział wzięli m.in. prezesi zarządu głównego, zarządu dolnośląskiego i okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Gościem honorowym obrad był sufragan legnicki bp Marek Mendyk. List do uczestników forum przysłał także bp Stefan Regmunt, ordynariusz zielonogórsko-gorzowski, a wcześniej biskup

pomocniczy naszej diecezji, mocno i emocjonalnie związany z działalnością na rzecz dzieci, w tym osób niepełnosprawnych.

Bp Marek Mendyk, mówiąc o sukcesie kół TPD na terenie ziemi legnickiej, podkreślał, że jest on ewidentny i dostrzegalny. A dziękując za dotychczasową współpracę towarzystwa z lokalnym Kościołem, wskazał także na źródło tego sukcesu.

– Nie zdradzę chyba żadnej tajemnicy, ale chcę panu prezesowi zarządu głównego powiedzieć, że znam powód, dla którego w Legnicy tak wiele pożytecznych rzeczy się dzieje. To dzięki temu, że mamy tu tak dzielnego prezesa w osobie pana Kazimierza Kwaśniaka, który inspirował całe środowisko do tak pięknych działań – chwalił

bp Marek Mendyk, czym szczerze wzruszył szefa legnickich struktur TPD.

Prezes zapewnił, że prawdziwą inspiracją w pracy wolontariatu należącego do Oddziału Okręgowego i Miejskiego TPD nie jest on sam, ale postacie Jana Pawła II i Matki Teresy z Kalkuty. – W tej chwili na terenie samej tylko Legnicy jest ponad 300 wolontariuszy chętnych do pomocy dzieciom. Tutaj młodzież autentycznie garnie się do tej pracy. Ale musi czuć się dostrzegana i mieć właściwe wzorce. Myślę, że jeden i drugi warunek są u nas spełnione – powiedział prezes Pleśniak.

Jak to wygląda z bliska

Dwudniowe obrady Krajowego Forum Kół Przyjaciół Dzieci prze-

widywały wizyty zaproszonych gości w wybranych 15 placówkach. Jedną z nich był legnicki Zespół Szkół Rolniczych im. Wincentego Witosa, gdzie koło działa od 6 lat. Szlachetne odruchy kilkudziesięciu młodych ludzi pozwalają im realizować pasję, których bez koła prawdopodobnie nie udało by się im w sobie odkryć. Co ważniejsze – w ciągu tych 6 lat udało się zrealizować inicjatywy, które zostały dostrzeżone przez ogólnopolskie władze Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Jak podaje Urszula Przybyła, dyrektor szkoły, koło zostało niedawno ocenione jako najaktywniejsze w Legnicy wśród szkół ponadpodstawowych, a wielu jego członków udekorowano medalem „Pomocna Dłoń”, przyznawanym przez Zarząd Okręgowy TPD. Wolontariusze z Zespołu Szkół Rolniczych stale współpracują z Legnickim Centrum Krwiodawstwa. Co roku członkowie koła biorą udział w pielgrzymce osób niepełnosprawnych do Krzeszowa.

Legnicki „Rolnik” pomaga głównie dzieciom z zewnątrz. Inaczej jest w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Szklarach Górnych, gdzie pomoc miejscowego Koła Przyjaciół Dzieci skierowana jest niemal w całości do wychowanków placówki. Inspiratorką jego powstania była dyrektor ośrodka Jadwiga Ura. Uważa ona, że w OSW zawsze brakowało tego typu inicjatywy.

– Nasze koło powstało 8 lat temu. Zawsze bardzo wysoko oceniałam pracę Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i zresztą zawsze bardzo blisko współpracowaliśmy

z prezesem Pleśniakiem. Cieszę się, że to koło powstało, bo dziś może poszczycić się sporym dorobkiem – mówi.

Głównym zadaniem koła w Szklarach jest obecnie zagospodarowanie jego wychowankom czasu wolnego. Nie mniej uwagi poświęca się tu trosce o intelektualny i artystyczny rozwój dzieci. – Pozwalamy naszym wychowankom wypowiadać się plastycznie. Ich prace wędrują potem na wystawy i konkursy, podczas których mali autorzy mogą mieć bezpośredni kontakt z odbiorcami ich sztuki – mówi Iwona Krzyżanowska-Fuławka, pod której opieką obecnie działa koło.

W ośrodku przebywają podopieczni ze stwierdzoną niepełnosprawnością umysłową różnego stopnia. Uczą się w szkole podstawowej, gimnazjum i zasadniczej szkole zawodowej. W ośrodku działa także szkoła przysposobienia zawodowego. W ubiegłym roku ośrodkowi nadano imię Przyjaciół Dzieci.

Im więcej, tym lepiej

Koła przyjaciół dzieci na terenie Zarządu Okręgowego i Miejskiego TPD od samego początku współpracują z innymi organizacjami charytatywnymi. Od wielu lat dobre kontakty ma legnickie TPD z diecezjalną Caritas. Paradoksalnie instytucje, które dawniej posądzane były o PRL-owski rodowód, takie jak ZHP lub TPD, świetnie potrafiły zrehabilitować swój wizerunek, często właśnie poprzez współpracę z organizacjami katolickimi. Bo – jak mówi



Bp Marek Mendyk zwracał uwagę na wieloletnią współpracę lokalnego Kościoła ze strukturami legnickimi TPD

ks. Andrzej Ziombra, zastępca dyrektora legnickiej Caritas – za każdą organizacją stoją konkretni ludzie, dlatego nie należy opierać się wyłącznie na opiniach.

– Nasza współpraca z legnickimi strukturami TPD skupia się głównie na wolontariacie, ale też wspólnych konkursach i akcjach charytatywnych – mówi ks. Ziombra. W istnieniu dwóch silnych ośrodków charytatywnych nie widzi pokusy rywalizacji. – Im więcej organizacji tego typu, tym lepiej. Tym więcej osób udaje się pozyskać do pomocy potrzebującym, a w konsekwencji więcej potrzebujących tę pomoc uzyska – podkreśla.

Uczestnicy dwudniowego legnickiego forum bardzo wysoko ocenili potrzebę tego typu wymiany doświadczeń. – Idea jest tym bardziej właściwa, że skupia różne środowiska, które na co dzień

pracują na niwie wolontariatu czy pomocy charytatywnej, ale ich praca przebiega w niejednakowych środowiskach i miejscach – uważa jedna z nauczycielek zaproszonych na forum.

Spotkanie było także znakomitą okazją dla władz TPD do skonfrontowania dotychczasowych doświadczeń z oczekiwaniami co do przyszłości TPD. W tym przyszłości działających pod jego egidą kół, których obecnie jest w kraju ponad 2,5 tys. Jednakże głównym celem organizatorów legnickiego forum było ukazanie szerokiego spektrum działalności kół przyjaciół dzieci działających w placówkach oświatowych. „Legnickie TPD i cały subregion to przykład wzorowego wypełniania zadań statutowych organizacji” – można było przeczytać w komunikacie prasowym forum.



Podczas Forum Kół Przyjaciół Dzieci ani przez chwilę nie zapomniano, komu mają służyć działania setek tysięcy wolontariuszy



Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Szklarach Górnych od 8 lat prowadzi zajęcia ze swoimi wychowankami w ramach Koła Przyjaciół Dzieci

Rozpoczyna się proces beatyfikacyjny prezbitera z naszej metropolii

Trzeba pomóc słudze Bożemu



Więcej informacji na temat życia sługi Bożego można znaleźć na stronie www.wujek.wroc.pl

Ks. Aleksander Zienkiewicz

Ur. 12.08.1910 roku we wsi Lembówka na Wileńszczyźnie. 3 kwietnia 1938 r. przyjmuje święcenia kapłańskie z rąk ordynariusza diecezji pińskiej bp. Kazimierza Bukraby i otrzymuje nominację na jego kapłana. W czasie wojny posługiwał jako kapłan u sióstr nazaretanek. Kiedy groziła mu śmierć, siostry ofiarowały w jego intencji swoje modlitwy. Kapłan ocalał życie, jednak hitlerowcy rozstrzelali 11 sióstr. W 2000 roku wszystkie siostry, jako „męczenniczki z Nowogródka”, beatyfikował Jan Paweł II. W 1946 r. ks. Zienkiewicz przyjechał do Wrocławia. Pracował m.in. jako duszpasterz akademicki w „Czwórce”, a także jako prezbiter w Żaganiu, Sycowie i Gorzowie. Zajmował także stanowisko rektora i profesora WSD we Wrocławiu. Zm. 21.11.1995 r. we Wrocławiu. Pochowany jest w tym mieście na cmentarzu przy ul. Bujwida.

Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie – **poszukiwani są świadkowie wiary i cnót ks. Aleksandra Zienkiewicza.** Od zaraz. Bez ich świadectwa nie będzie można wynieść go na ołtarze.

Dwudziestego listopada arcybiskup Marian Gołębiowski otworzy proces, który ma dowieść cnót ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza. Jeżeli nic nie stanie na prze-

szkodzie, za kilka lat będziemy mieli kolejnego błogosławionego. Proces rozpocznie się oficjalnie Mszą świętą w archikatedrze wrocławskiej pw. św. Jana Chrzciciela. Data zbiega się z 100. rocznicą urodzin oraz 15. rocznicą śmierci ks. Zienkiewicza. – Proces beatyfikacyjny ma swoje ramy przewidziane prawem kanonicznym, których nie można ominąć. Jednym z wymogów jest diecezjalny etap procesu – tłumaczy ks. Stanisław Józwiak, rzecznik prasowy wrocławskiej kurii metropolitalnej. Diecezja wyznaczyła postulatora, który w jej imieniu będzie prowadził sprawę. Postulator gromadzi materiał dowodowy i formułuje pisemną prośbę do biskupa o rozpoczęcie procesu.

Na etapie diecezjalnym powołany przez biskupa trybunał zbiera opinie biegłych i zeznania świadków, a następnie materiał ten przesyła do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Metropolita wrocławski zwraca się z prośbą o składanie wszelkich świadectw dotyczących kultu i pobożności ks. Aleksandra Zienkiewicza. Głosił on wielokrotnie rekolekcje w różnych parafiach naszej diecezji, dlatego prośba ta jest skierowana również do wiernych diecezji legnickiej. Wszelkie informacje należy przysyłać pod adresem Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej, ul. Katedralna 13, 50-328 Wrocław.

Michał Orda

Zostań uczniem Maryi z Nazaretu

Szkoła nowej ewangelizacji

Już wkrótce rusza w naszej diecezji znana i popularna w wielu krajach Szkoła Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu. Uczniem szkoły może być każdy, niezależnie od wieku czy wykształcenia.

Pierwsza sesja szkoły odbędzie się od 3 do 5 grudnia w Lwów-

ku Śląskim, w miejscowym ośrodku Caritas. Sesja rozpocznie się w piątek o godz. 18.00 Mszą św., a skończy w niedzielę ok. godz. 14.00. W programie szkoły znajdują się dobrodziejstwa dwojako rodzaju. Dla ducha: konferencje, modlitwy, praca w małych grupach i bajka na dobranoc. Będzie można przystąpić do spowiedzi oraz indywidualnej modlitwy

wstawienniczej. Natomiast dla ciała przygotowano smaczne posiłki i wygodne noclegi. Jednorazowa opłata za pobyt w ośrodku wynosi 80 zł. Dodatkowo organizatorzy będą wdzięczni za złożenie dobrowolnej ofiary na cele organizacyjne.

Założycielem Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewangelizacji Świętej Maryi z Nazaretu

jest o. Piotr Kurkiewicz, kapucyn z Poznania, pracujący od 18 lat na Ukrainie, gdzie 13 lat temu założył Szkołę Nowej Ewangelizacji. Dziś placówka posiada 30 filii w 11 krajach. W Polsce ośrodki te znajdują się m.in. w Poznaniu, Wrocławiu, Świdnicy i Zielonej Górze. Więcej o szkole można dowiedzieć się ze strony internetowej www.szkola-maryi.pl.

Jerzy Skupień

Kilkanaście ministranckich drużyn rywalizowało na parkiecie w Sulikowie

Mecz o zbawienie

Drużyny z Zawidowa i Zgorzelca zwyciężyły

w kolejnych rozgrywkach ministrantów w piłce halowej. Nad zawodnikami czuwał św. Dominik Savio, którego relikwie wypożyczono specjalnie na te zawody.

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego nie po raz pierwszy gościła młodych piłkarzy, którzy na co dzień służą przy ołtarzu. Tym razem do rywalizacji stanęły drużyny ze Zgorzelca (św. Bonifacego, św. Jadwigi i św. Jana Chrzyciela), Legnicy (Najśw. Serca Pana Jezusa), Zawidowa, Leśnej i Żarskiej Wsi.

Sobotnie (30.10) rozgrywki poprzedziła Msza św., odprawiona w kościele parafialnym w Sulikowie. Eucharystii przewodniczył ks. Bogusław Wolański, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego legnickiej kurii biskupiej, który podzielił się z zebranymi świadectwem związanym z relikwiami św. Dominika Savio. – Podczas wakacji jeden z ministrantów z mojej legnickiej parafii uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Cztery miesiące nie odzyskiwał przytomności, a lekarze byli bardzo sceptyczni w rokowaniach. Wtedy jego koledzy ministranci postanowili w każdą środę modlić się w kościele w intencji wyzdrowienia Łukasza. Nabożeństwa odbywały się przed relikwiami św. Dominika Savio. Po niecałym miesiącu modlitw Łukasz wybudził się – opowiadał ks. Wolański.

Natomiast homilię do młodych piłkarzy wygłosił ks. Przemysław Durkalec, diecezjalny duszpasterz ministrantów. Kapłan w latach 2005–2010 pracował w Sulikowie jako wikary i był wtedy współorganizatorem zawodów piłkarskich. W swoim kazaniu zwracał młodzieży uwagę, że nie wygrana za wszelką cenę, ale zdrowe współzawodnictwo powinny być celem takich spotkań. – Dzisiaj spotykamy się, aby podejmować współzawodnictwo. Każdy z nas chce być najlepszy w tym, co robi. To wymaga często wielkiego wysiłku. Ale nie można chcieć wygranej za wszelką cenę. Bo ważniejsze od każdej ziemskiej wygranej jest zapracowanie sobie na inną nagrodę – na zbawienie, które powinno być celem dla każdego z was – mówił ks. Durkalec.

Oprawę muzyczną Mszy św. zapewnił zgromadzonym Jan Hasiuk, na co dzień wójt gminy Sulików, a jednocześnie – organista w kościele



ZDJĘCIA ANDRZEJ FELAK



Mecze ministrantów zawsze dostarczają wielu emocji. Jednak tu liczy się przede wszystkim zdrowe współzawodnictwo, a nie zwycięstwo
PO LEWEJ: Po Mszy św. ministranci adorowali relikwie swojego patrona św. Dominika Savio

Te w końcu jednak nadeszły i zakończyły się następującą kolejnością – w kategorii szkół podstawowych: 1. parafia pw. św. Józefa Robotnika w Zawidowie, 2. parafia pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu, 3. parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulikowie, 4. parafia pw. św. Jana Chrzyciela w Leśnej, 5. parafia pw. św. Józefa w Zgorzelcu, 6. parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy, 7. parafia pw. św. Jana Chrzyciela; natomiast w kategorii gimnazjów: 1. parafia pw. św. Jadwigi Śląskiej, 2. parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy, 3. ex aequo – parafie pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sulikowie i Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Żarskiej Wsi, 4. parafia pw. św. Bonifacego w Zgorzelcu i 5. parafia pw. św. Jana Chrzyciela w Zgorzelcu.

Królem strzelców został Adam Kowalski. Uczestnicy turnieju otrzymali puchary, statuetki i pamiątkowe dyplomy. Dekoracji zwycięzców dokonał proboszcz parafii w Sulikowie ks. Janusz Kankiewicz, kibic takich imprezom od lat.

– Turniej ministrancki to szansa na spotkanie się młodych chłopców ze swoimi rówieśnikami w sportowej rywalizacji. Dzięki temu uczą się wzajemnego szacunku i mają możliwość zawiązania nowych znajomości. To ważne, aby w duszpasterstwie ministrantów umiejętnie łączyć sferę rozwoju duchowego z fizycznym – mówi ks. Kankiewicz.

Roman Tomczak

parafialnym. Rozgrywki odbywały się w nowoczesnej hali sportowej miejscowego Zespołu Szkół. Poziom był bardzo wysoki. Jednak nie wytrzymywał porównania z zaangażowaniem drużyn w zwycięstwo. To ostatecznie przypadło drużynom z parafii pw. św. Józefa Robotnika w Zawidowie (szkoły podstawowe) i św. Jadwigi Śląskiej w Zgorzelcu.

– Zawodnicy z niecierpliwością czekali na swoje spotkania. Kiedy po fazie grupowej ministranci poszli do stołówki na skromny poczęstunek, wszyscy nie mogli doczekać się finałów – opowiada ks. Adam Szpotański, na którego barkach spoczywał główny ciężar przygotowania tegorocznych zawodów.

Prezentujemy Duszpasterstwo Geodetów i Kartografów Diecezji Legnickiej

Św. Tomasz z teodolitem

Plebania i kościół
pw. św. Jana
Sarkandra w Lubinie
stoją idealnie prosto.
Nic dziwnego – ich
budowy doglądał
ks. Andrzej Drwiła,
kapłan z powołania,
ale geodeta
z wykształcenia.

Nie ma chyba na terenie całej archidiecezji wrocławskiej drugiego duszpasterstwa geodetów i kartografów, jak tylko to, któremu duszpasterzuje ks. Drwiła. Bo i chyba nigdzie indziej nie znajdziemy tylu pobożnych budowlańców z teodolitami i mapami w ręku, co na terenie Dolnego Śląska. Jak wielka jest ta pobożność, niech świadczy fakt, że to sami geodeci i kartografowie zabiegali u biskupa o powołanie duszpasterstwa, które reprezentowałoby ich profesje. Dziś należy do niego ponad 200 osób.

Chcemy kapelana!

Ks. Andrzej Drwiła najpierw został geodetą, dopiero później księdzem. Jako inżynier pracował na największych budowach gierkowskiej Polski, m.in. w biurach geodezyjnych w Świdnicy i Warszawie, oraz przy stawianiu elektrowni w Bełchatowie. Razem z nim, choć w różnych kierunkach, rozjechali się wtedy po Polsce jego koledzy ze studiów. Wielu z nich znalazło się na stałe na Dolnym Śląsku. Mimo że od czasu studiów minęło kilkadziesiąt lat, nadal utrzymują ze sobą kontakt.

– Kiedy dowiedzieli się, że jestem księdzem, bardzo namawiali mnie, żebym został ich środowiskowym kapłanem. Poradziłem im, żeby najpierw spytali biskupa o pozwolenie. To było, kiedy naszym ordynariuszem był już bp Stefan Cichy – wspomina ks. Drwiła. – Spytali, dostali zgodę biskupa, później moją, no i stało



Legnickie duszpasterstwo jest jedynym na terenie archidiecezji wrocławskiej, które zrzesza geodetów i kartografów

się. Od trzech lat mamy pierwsze w archidiecezji i jedno z niewielu w Polsce duszpasterstw geodetów i kartografów.

Plaster dla duszy

Opieka nad tą wspólnotą wymaga zrozumienia dla problemów charakterystycznych dla budowlańców, ale także tych, które nękają każdego człowieka. Dobrze, gdy jest komu zwierzyć się z kłopotów, otrzymać wsparcie duchowe. Jeszcze lepiej, kiedy kapłan potrafi identyfikować się ze środowiskiem, któremu pomaga. Ks. Andrzej potrafi. Po pierwsze dlatego, że sam jest z branży, a po drugie – wybrała go ta właśnie branża.

Duszpasterstwo Geodetów i Kartografów Diecezji Legnickiej to zbiorowisko osób, które na co dzień trudno zebrać razem. Pracują na różnych budowach, czasami daleko od siebie. Dlatego organizowane przez duszpasterstwo spotkania, spotkania okolicznościowe, planowane pielgrzymki są często jedyną okazją, żeby odnowić stare przyjaźnie.

Perły z lamusa

Od kilku lat ks. Drwiła z powodzeniem i smakiem charakteryzującym dobrego fachowca buduje kościół i plebanie. Wszystko proste jak od linijki. Tak właśnie budują absolwenci tych roczników wrocławskiej uczelni geodezyjnej, którzy mieli szczęście być edukowani przez przedwojennych profesorów ze Lwowa. Tak, jak go nauczono, wszystkie obliczenia rachował na papierze, za pomocą ołówka, pomagając sobie jedynie kalkulatorem. Teodolit i niwelator mają stałe miejsce w jego domu. Nie te nowoczesne, z GPS-em i twardymi dyskami. Te pozbawione „gadżetów”, sprzed półwiecza, za to dające ogromną satysfakcję z ich użytkowania.

Ostatnią inicjatywą wspieraną przez duszpasterstwo jest projekt wybudowania kościoła ze składek wszystkich geodetów w kraju. Miałby powstać na lubińskim Zalesiu jako wotum za pontyfikat Jana Pawła II. Teodolit i niwelator ks. Andrzeja znowu mogą okazać się potrzebne.

Roman Tomczak

Rozproszeni po Dolnym Śląsku



Ks. ANDRZEJ DRWIŁA,
DUSZPASTERZ
GEODETÓW
– Osobami, bez
których chyba

nie mogłoby działać nasze duszpasterstwo, są m.in. Władysław Fret i Antoni Buczek. To właśnie oni i ich przyjaciele, także geodeci i kartografowie, wyszli z inicjatywą powołania na terenie naszej diecezji wspólnoty, która zajęłaby się duchową formacją tych grup społecznych. A potrzebujących takiego wsparcia jest na terenie, który mam pod opieką, sporo, bo ok. 200. Ale i teren ten jest obszerny – rozciąga się od Wrocławia, przez Międzyzlesie, Kłodzko, Bogatynię, Zgorzelec, aż do Węglinca. Przez trzy lata istnienia tej wspólnoty nie udało mi się, niestety, spotkać w bezpośredniej rozmowie z każdym członkiem duszpasterstwa. Bardzo częstym miejscem zjazdów geodetów i kartografów dolnośląskich są organizowane na terenie naszej diecezji ogólnopolskie sympozja dotyczące zagadnień budowlanych. Mam nadzieję, że jedno z takich spotkań będzie można w przyszłości zorganizować na terenie mojej parafii. Może zresztą będzie to plebania innego kościoła na terenie naszej diecezji. Wiele nadziei wiążemy z projektem świątyni wotywniej, którą geodeci i kartografowie chcą ufundować ze składek na terenie nowego osiedla Zalesie w Lubinie. Gdyby kościół ten powstał, mógłby nosić wezwanie św. Tomasza, patrona m.in. architektów, budowniczych i geodetów, ale także małżeństw i teologów.